

Trudności w Świerku z finansowaniem reaktora

1 października 2016

Narodowe Centrum Badań Jądrowych w Świerku ma poważne kłopoty finansowe, związane m.in. z wysokością dotacji na reaktor MARIA – mówi PAP dyrektor NCBJ Krzysztof Kurek. Resort nauki odpowiada, że nie może sam pokryć wszystkich kosztów związanych z działaniem placówki.

Narodowe Centrum Badań Jądrowych to jeden z największych instytutów badawczych w Polsce. Na jego wyposażeniu znajduje się jedyny w Polsce badawczy reaktor jądrowy MARIA. Z działania MARII korzystają zarówno naukowcy prowadzący badania podstawowe, jak i naukowcy pracujący nad rozwiązaniami stosowanymi w praktyce. MARIA uczestniczy też w badaniach komercyjnych, np. w produkcji radiofarmaceutyków, którymi leczono już dziesiątki milionów osób z nowotworami – z Polski, Europy, i nie tylko. Instytut utrzymuje też w swoich kadrach polskich ekspertów z zakresu energetyki jądrowej.

To wszystko sprawia, że w NCBJ pracy nie brakuje – obecnie jest tam zatrudnionych ponad 1100 osób. Instytut ma kategorię naukową A – jest dobrze oceniany, jeśli chodzi o jakość prowadzonych badań. Ostatni ranking „Nature” dotyczący „wschodzących gwiazd” w naszej części Europy i Rosji ustawia NCBJ na 3. pozycji wśród polskich instytucji naukowych – po Uniwersytetach Jagiellońskim i Warszawskim.

Dyrektor NCBJ Krzysztof Kurek podkreśla jednak, że placówka boryka się z problemami finansowymi. „Paradoksem tego instytutu jest to, że mamy bardzo dobre badania naukowe i dużą liczbę grantów, świetnie dajemy sobie radę w projektach europejskich, ale nie mamy na pensje ani na utrzymanie reaktora” – opowiada w rozmowie z PAP Kurek.

Jak wyjaśnia, w reaktorze MARIA co trzy lata trzeba wymienić

paliwo jądrowe. Od dwóch lat reaktor pracuje na bezpieczniejszym, niskowzbogacanym paliwie jądrowym, a wymiana paliwa czeka NCBJ w przyszłym roku. To oznacza wydatek rzędu 20 mln zł. Instytut nie ma na to zagwarantowanych środków – brakuje mu kilkunastu milionów. „Jeśli nie dostaniemy na to dotacji, będziemy zmuszeni wziąć kredyt. A to może zagrozić płynności finansowej instytutu” – alarmuje Kurek.

Formalnie od września 2016 r. NCBJ nadzorowane jest przez Ministerstwo Energii, wcześniej nadzorował je resort rozwoju. „Obecnie trwają prace związane z diagnozą problemów występujących w NCBJ i możliwościami ich rozwiązania” – poinformował PAP resort energii. Tymczasem główne środki na placówkę w Świerku wykłada na razie resort nauki. „Minister właściwy ds. nauki przyznaje środki finansowe na utrzymanie potencjału badawczego, a nie na całościowe utrzymanie jednostki” – zastrzega biuro prasowe Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW).

Proszony przez PAP o informacje na temat finansowania NCBJ resort nauki przypomina, że w 2016 r. na utrzymanie potencjału badawczego placówka ta otrzymała dotację w wysokości 23 mln zł (co stanowi ponad 112 proc. w stosunku do kwoty z roku poprzedniego). NCBJ otrzymało też dotację na działania B+R (badania i rozwój) służące rozwojowi młodych badaczy – ok. 300 tys. zł (ponad 2 razy więcej niż w ub.r.), i dotację na utrzymanie specjalnego urządzenia badawczego (reaktora) w wysokości 7,8 mln zł – poinformowało MNiSW. „Ta dotacja obejmuje zaliczkę na paliwo jądrowe, a wnioskowaliśmy o sumę ok. 15 mln zł bez paliwa, bo takie są koszty utrzymania tego urządzenia” – komentuje dyrektor Kurek. „Jednostka wniosła o ponowne rozpatrzenie sprawy i zwiększenie dotacji – wniosek jest w trakcie rozpatrywania” – wyjaśnia sytuację biuro prasowe resortu nauki.

Poza tym środki na eksploatację reaktora MARIA może też przeznaczać Ministerstwo Energii. W tym roku – zgodnie z informacją tego resortu – taka dotacja wyniosła ponad 4,6 mln

zł.

Resort nauki tymczasem wyjaśnia, że NCBJ ubiegało się dotację na utrzymanie MARII wynoszącą 52 mln zł. Z tego 38 mln zł miało być przeznaczone na sam 2016 rok. To jednak przekraczało możliwości finansowe MNiSW. „38 mln zł, o jakie ubiegaliśmy się w 2016 roku, to suma zawierająca ok. 23 mln zł na zakup paliwa jądrowego” – komentuje dyrektor NCBJ. W budżecie resortu nauki na 2016 r. na utrzymanie wszystkich specjalnych urządzeń badawczych przeznaczonych było w sumie 88 mln zł.

„Oczekiwanie, że minister właściwy ds. nauki pokryje wszystkie koszty związane z zapewnieniem bezpieczeństwa reaktora i jego eksploatacji, jest w tej sytuacji nieuzasadnione i niemożliwe do spełnienia. Tym bardziej, że NCBJ prowadzi z użyciem reaktora nie tylko badania naukowe, ale też świadczy usługi badawcze, prowadzi zajęcia dydaktyczne i produkcję radiofarmaceutyków” – zwraca uwagę MNiSW.

„Nasz instytut nie pasuje do obrazka. Jest finansowany przez resort nauki tak jak typowy instytut badawczy. Ze względu jednak na rodzaj i jakość badań podstawowych jest mu bliżej do instytutu PAN” – ocenia dyrektor NCBJ. Badaniami podstawowymi zajmuje się w NCBJ ok. 200 osób.

Kurek przyznaje, że chociaż pracownicy pozyskują wiele grantów na badania i realizują projekty europejskie, to – z formalnych względów – NCBJ nie może przeznaczyć środków z tych źródeł na wypłaty. Na pracę tych osób przeznaczane są więc częściowo zyski wypracowane przez NCBJ w projektach komercyjnych. Tu jednak – według dyrektora – środki są dość ograniczone. „Instytut badawczy powinien żyć z patentów i wynalazków. Ale w Polsce nie ma przemysłu jądrowego, który dawałby nam zlecenia” – zauważa dyrektor.

Poza tym – dodaje – z projektów komercyjnych finansowane musi być też częściowo utrzymanie reaktora jądrowego, a technologie jądrowe rozwijane w NCBJ są drogie. To wszystko sprawia, że

instytut ma problemy związane z finansowaniem bieżącej działalności.

„Chciałbym, żeby pracownikom można było zapewnić pensje na poziomie 3-4 tys. zł brutto. A to i tak jest sumą żenującą, bo mamy tu zatrudnioną wysoko wykwalifikowaną kadrę specjalistów, w tym 65 profesorów i doktorów habilitowanych” – przyznaje Krzysztof Kurek. Jak szacuje, przy obecnym poziomie zatrudnienia na same pensje potrzeba by było wówczas 70 mln zł. Tymczasem z resortu nauki centrum w Świerku otrzymuje trzykrotnie mniej. „Pozostałe środki musimy zarobić na sprzedaży produktów, wziąć z projektów, licencji, patentów, a przecież potrzebne są środki na utrzymanie infrastruktury, unowocześnianie jej i na badania naukowe” – mówi.

Dyrektor NCBJ zaznacza, że w 2015 roku instytut w Świerku wypracował zysk dzięki temu, że spora część kosztów mogła być finansowana z pieniędzy projektów międzynarodowych. „Te projekty się obecnie kończą, a w nowej perspektywie unijnej nie ma możliwości takiego gospodarowania projektami, aby z ich pieniędzy utrzymywać bieżącą działalność NCBJ” – mówi dyrektor Kurek. I dodaje: „Wygraliśmy kolejny projekt na budowę dużego cyklotronu dla badań i produkcji nowych radiofarmaceutyków o wartości ponad 100 mln zł, ale na razie musimy włożyć wkład własny w wysokości 20 proc. i nie ma mowy o użyciu środków z tego projektu na utrzymanie bieżącej działalności instytutu”.

Dyrektor NCBJ sugeruje, że stabilne finansowanie NCBJ mogłaby zapewnić nowa formuła – laboratorium narodowego. Laboratoria narodowe świetnie spisują się w wielu wysoko rozwiniętych krajach i są na ogół skupione wokół dużej infrastruktury badawczej. Tak działa DESY w Niemczech, gdzie znajduje się potężny laser na swobodnych elektronach i kompleks akceleratorowy, czy też Gran Sasso we Włoszech – jest tam podziemne laboratorium fizyki cząstek, czy LNCMI we Francji, gdzie jest laboratorium pól magnetycznych wysokiej mocy. Podobnie funkcjonują Narodowe Laboratoria w USA, głównie skupione wokół dużych akceleratorów i laserów.

„Tam prowadzone są przełomowe badania – zarówno podstawowe, jak i stosowane” – mówi Kurek i dodaje: „Może i za dwa lata istnienie laboratorium narodowego w Świerku jeszcze by nie dało zysku, ale za 10 lat – prawdopodobnie tak. Prawdopodobnie, bo prawdziwe badania naukowe zawsze są projektami podwyższonego ryzyka. To ryzyko opłaciło się w wielu wysoko rozwiniętych krajach świata. Może warto zastanowić się nad taką długofalową strategią badań? Bez długofalowego programu nie będzie prawdziwych innowacji. W wielu dziedzinach Polska ma raczej małe szanse, aby być liderem badań na skalę światową czy nawet europejską, ale w dziedzinie technologii jądrowych ciągle jesteśmy w czołówce”.

Autorstwo: Ludwika Tomala

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl